

57

Pismo moje proszę traktować jako wyraz głębokiej troski o dobre imię Straży Miejskiej Miasta Krakowa. Głównym celem Straży jest służba i pomoc dla mieszkańców naszego miasta realizowana za nasze wspólne pieniądze.

Dnia 17.06.2009 byłem świadkiem interwencji patrolu na Błoniach Krakowskich
W czasie interwencji ukarano kilka osób (w tym moją żonę) za wyprowadzanie psa
bez smyczy – i bardzo dobrze prawo musi być przestrzegane !

Wysoki niesmak budzi natomiast forma interwencji . Trzech strażników w nieoznakowanym samochodzie z ukrycia filmowało grupę ludzi i bawiące się psy. Taki sposób inwigilacji jest nielegalny narusza dobra osobiste i prawo do wizerunku , budzi również złe skojarzenia z czasami PRLu.

Zastanawia również fakt gdzie mieszkańcy mają wyprowadzać psy skoro miasto nie wskazuje terenów do tego przeznaczonych.

Według mojej informacji od wielu lat nie zanotowano faktu pogryzienia człowieka przez psy na Błoniach, a więc społeczna szkodliwość czynu jest znikoma, czy zasadne jest więc przeznaczanie na to tak dużych sił i środków?

Być może z tego powodu nie udzielono pomocy kobiecie której ranny pies wykrwawiał się , a Straż Miejska oświadczyła że patrol może przybyć za pół godziny (w załączeniu pismo Komendanta opisujące zdarzenie)

Być może łatwiej ukarać staruszkę z jamnikiem niż patrolować ciemne parki i blokowiska, zakładać blokady niż budować parkingi ?

Szanowny Panie Prezydencie nie chcę Straży Miejskiej która inwigiluje i represjonuje mieszkańców naszego miasta chcę Straży Miejskiej która pomaga i chroni !

W związku z powyższym proszę o przeanalizowanie zasad przydziału środków w zależności od stopnia szkodliwości wykroczenia.

Ponownie wnioskuję o stworzenie patrolu Straż Miejska dla zwierząt (pisałem o tym w interpelacji kilka miesięcy temu), oraz wyznaczenie terenów do wyprowadzania psów.

Joseph Hausner
Ladislav Bittner
Tomasz Bobrowski
Miklós F. Balogh Kom
Gregor Jovan
Mark Jekel
Sommer
Ladislav

Pismo z dnia.

Znak:

Nasz znak:

ST.O.II.514-225/09

Data:

Kraków, dnia 3 czerwca 2009r.

Pan

Tomasz Bobrowski

Radny Miasta Krakowa

1419
RSSzanowny Panie Radny,
Sprawa: pogryzienia psa na ulicy Waszyngtona.

W ślad za rozmową dotyczącą interwencji związanej ze zdarzeniem jakie miało miejsce w dniu 18.05.2009r. informuję, że tego dnia o godzinie 19.44 do dyżurnego Oddziału II Krowodrza zadzwoniła kobieta prosząc o interwencję. Zgłoszenie to dotyczyło pogryzienia psa zgłaszającej przez wilczura, biegającego luzem i bez kagańca. Dyżurny przyjął interwencję, informując jednocześnie, że w chwili zgłoszenia czas dojazdu patrolu na miejsce może wynieść do 30 minut (dyżurny użył sformułowania „pół godziny”) poinformował również zgłaszającą, że interwencję może zgłosić Policji, która być może mieć jakiś patrol w okolicy i szybciej przyjadą na miejsce zdarzenia. Kobieta oświadczyła, że już dzwoniła na Policję i nie będzie czekać na patrol „aż jej pies się wykrwawi”. Rozmowa, która została utrwalona na urządzeniu nagrywającym trwała 27 sekund i w jej treści nie znalazło się żadne stwierdzenie mogące wskazywać na to, że w pobliżu kobiety znajduje się sprawca wykroczenia czyli osoba opiekująca się wilczurem, który zaatakował i poranił psa zgłaszającej.

Informuję jednocześnie że w chwili zgłaszania interwencji dyżurny nie dysponował żadnym patrole w pobliżu al. Waszyngtona a jedyny zmotoryzowany patrol interwencyjny zaczynający pracę od godziny 19:00 po odprawie, podejmował czynności wobec sprawców wykroczeń, którzy zostali wezwani do siedziby Oddziału Krowodrza i stąd wskazał zgłaszającej orientacyjny czas dojazdu na interwencję w miejsce znacznie oddalone od ulicy Stachiewicza.

Otrzymują:

1 egz. adresat

1 egz. a/a

MK